

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11. Października 1866 r. | **Nr 229.** | Lat **45.** | 29 Września 1866 r.
11 Października

Czwartek.

Rano ciepła st. 6, w poł. c. st. 10. Wschód Słońca g. 6 m. 18
Wys. wody st. 1 c. 7, (w mierze). Zachód „ „ 5 „ 14

Jutro, Ś-go Maksymiljana Biskupa.

— *Zarząd Poczty w Królestwie Polskiem.* — W skutku nastąpić mającego otworzenia drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, mianowicie części od Warszawy do Siedlec i puszczenia w obieg pociągów dla publiczności od dnia 28 Września (10 Października) r. b., poczty osobowo-listowe na trasie od Warszawy przez Miłosną, Mińsk, Kałuszyn i Mingosy do Siedlec, oraz nawzajem, od dnia powyższego kursować przestają; pozostawionym jednak będzie bieg tychże poczt od Siedlec przez Międzyrzec, Białe i Terespol do Brześcia Litewskiego, tudzież nawzajem. Poczty te odchodzić będą z Siedlec na trakt do Brześcia Litewskiego, zaraz po przybyciu z Warszawy pociągu osobowego, w odwrotnym zaś kierunku, to jest od Brześcia Litewskiego, stawać będą w Siedlcach przed odejściem do Warszawy również pociągu osobowego. O czem Zarząd Poczty podaje do publicznej wiadomości. (Dz. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Hr. *Tolstoj*, z Petersburga; — wyjechał zaś: Jenerał-Major *Furuhelm*, do Siedlec; Rzeczywisty Radca Stanu *Korzybski*, do Terespolu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10tej z rana, odprawi się Nabożeństwo żałobne w kościele parafijalnym Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, za dusze ś. p. Ludwika Jana *Nofok*, Obywatela ziemskiego, na której pozostała Wdowa z Synem, zaprasza Krewnych i Znajomych. (16,236.)

— Dnia jutrzejszego, o godzinie 9tej rano, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele parafijalnym Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, za spokój duszy ś. p. *Henryka Oborskiego*, Urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na które niepokieszeni Rodzice, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (16,237.)

— Ś. p. *Antoni Przesmycki*, Radca Stanu, b. Sędzia Sądu Ap. w Król., Emeryt, Kawaler Orderu Śgo STANISŁAWA kl. II, zaszczycony Znakiem Nieskazitelnej Służby za lat XX, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 68, po ciężkiej chorobie, wczoraj zakończył życie. Stroskana Córka wraz z Zięciem, i w imieniu nieobecnego swego Brata, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz. 5tej po południu, z kościoła parafijalnego Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski; a w Sobotę o godz. 10tej z rana, na żałobne Nabożeństwo, w tymże kościele odbyć się mające. (16,223.)

— Wczoraj o godzinie 3 i pół po południu, tłumny orszak różnych stanów, przeważnie jednak ze stanu rypieckiego złożony, odprowadził na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. *Wiktora z Danielów Fuchs*, ony powszechnie szanowanego kupca i obywatela tujejszego. Exportował JX. *Prokop Lipiński*, poprzelazony licznym duchowieństwem.

— Zmarła w tych dniach *Magdalena z Tarnowskich Żukowska*, wdowa, lat 66.

— (A. n.) W tych dniach pochowane zostały na cmentarzu Ewangelickim, zwłoki ś. p. *Ignacego Adamkiewi-*

cza, kupca tutejszego. W małym zakresie ś. p. *Ignacy* prowadził swój handel win i korzeni, ale długością pracy, nieposzlakowaną prawością i sumiennością, zyskał sobie ogólnie w mieście, imię zacne i szanowane. *Adamkiewicz* urodził się w Częstochowie; naukę handlową odbył w temże mieście, w słynnym tamtejszym handlu P. *Maszadry*, która to firma obok firmy *Ferencowicza* dotąd tamże istnieje. Właściciele obu tych handlowi sami jeździli na Węgry, sprowadzali doskonałe gatunki win, a przez to zyskali zasłużoną sławę pierwszorzędných handlowi win w naszym kraju. Oba nawet te domy są z sobą spokrewnione. Tak jeden z tych kupców jak i drugi miał po 12stu synów, i oba bardzo późnej doczekali się starości; lubo liczną rodziną obarczeni, kształcili jednak u siebie młodzież do zawodu handlowego zamiłowanie mającą, a w liczbie jej był ś. p. *Adamkiewicz*. Naukę tę u *Maszadry* ukończył w r. 1823, i niezadługo potem przybywszy do Warszawy, otworzył na własną rękę handel win i korzeni. Pierwotnie utrzymywał handel wraz z Panem *Brudkowskim*, przy ulicy Elektoalnej, później sam już oddzielnie przy ulicy Rymarskiej, wprost Kom. Skarbu, następnie przeniósł się na ulicę Zakroczymską, do domu niegdyś *Charzewskich*, potem na Nowy Świat, do pałacu dawniej zwanego „*Oliera*“; dziś Hr. *Kossakowskich*, i nakoniec, ztąd do domu *Krzemińskiego*, na placu za Żelazną Bramą (róg Żabiej). Powiedzieliśmy, iż *Adamkiewicz* słynął z rzetelności i uczciwości. Dobra też to u niego była szkoła dla młodzieży handlowej; wielu z nich wyszło na znaczniejszych kupców w mieście naszym i do dziś dnia prowadzą handel, które im, jeżeli nie majątek, to przynajmniej zapewniają utrzymanie. Wdzięczni też wychowawcy, przed kilkoma laty, ofiarowali ś. p. *Adamkiewiczowi* na imieniny, w dowód wdzięczności i szacunku, kosztowny srebrny puchar. Zmarł ś. p. *Adamkiewicz* w stanie niezamężnym, ale do skonu pracował, a praca dlań była potrzebą. Któż go z Warszawian nie znał? niskiego wzrostu, rumiany, w szarym surducie, z uprzejmością żądania kupujących załatwiał. W każdym zawodzie, choć skromnym, zasługa uznana być powinna; to też temi kilku słowami pragniemy oddać hołd pamięci człowieka, który na nią prawdziwie zasłużył. — Spokój jego duszy.

— Wczoraj o godzinie 6ej w wieczór, w kościele parafijalnym Śgo KRZYŻA, pobłogosławiony został przez JX. Kanonika *Sotkiewicza*, związek małżeński, między Panem *Władysławem Popławskim*, Urzędnikiem w Wydziale Sądownictwa, a Panną *Prosperą Kuczborską*, córką ś. p. *Stanisława Kuczborskiego* b. Sędziego Apellacyjnego i *Teodozji z Damińskich*.

— (Art. nad.) Literatura nasza wzbogaconą została w tym roku trzecim słownikiem języka Polskiego. Oprócz pomnikowego dzieła *Lindego*, wydanego przed

kilku laty w 6cio-tomowej powtórnej edycji we Lwowie, posiadamy jeszcze drugi podręczny, a równie dokładny słownik, wydany w Wilnie staraniem i nakładem Maurycyego Orgelbranda, któremu za tak wysoką piśmiennictwu naszemu wyświadczoną przysługę rzetelne należy się uznanie. Trzecią z rzędu pracę tego rodzaju, jest wydany w r. b. w Berlinie Słownik Rykaczewskiego, zakresem swym o wiele od dwóch poprzednich mniejszy. Zbyteczną byłoby rzeczą dowodzić, jak ważnem jest dla każdego miłośnika ojczyźnej mowy, posiadanie Słownika, stanowiącego rzeczywistą jej skarbnicę. Zestawiając trzy wspomniane dzieła, widzimy, że słownik Lindego, swą dość wysoką ceną, nie dla każdego jest przystępnym; trzeci może być nie wystarczającym; pozostaje więc słownik Orgelbranda, który, tak dokładną swą redakcją, jako też przystępną ceną i ułatwionemi warunkami nabycia, w rękach każdego Polskiego czytelnika znajdować się powinien. Dotknąwszy tego przedmiotu, radzibyśmy zapytać się osób świadomych, co mogło stać się z olbrzymią pracą X. Alojzego Osińskiego, którą pod tyt.: „Bogactwo mowy Polskiej“, w 14 tomach w rękopismach pozostawił. Słyszeliśmy, że część rękopismów tego uczzonego męża, a być może i wspomniany słownik, miały się dostać zmarłemu przed parą laty, Patronowi Trybunału Siedleckiego, Łętowskiemu. Wartoby przynajmniej wiedzieć, jaki los spotkał dzieło, któremu całe życie poświęcił uczony Infułat Łucki.

A. G.
— W ostatnim Nrze „Przeglądu Tygodniowego“ wyczytaliśmy wiadomość, iż Redakcja tego pisma, przy udziale kilku pracowników dobrej woli, zamierza zająć się przekładem dzieła Samuela Smiles, p. n. „Self-Help“, i wydać je własnem staraniem. Szczerze cieszymy się z tego przedsięwzięcia; przed rokiem bowiem jeszcze wzmiankowaliśmy w naszym piśmie o tem znakomitem dziele, a podając treść jego w skróceniu wtenczas, zalecaliśmy, aby kto z naszych literatów zajął się jego przekładem. Odtąd w niektórych pismach spotykaliśmy już nietylko wzmianki, ale przekłady pojedynczych ustępów; sądzymy więc, że tłumaczenie, zwłaszcza zbiorowemi siłami, pójdzie szybko, a wydawnictwo, poparte siłą całej periodycznej prasy, przynajmniej koszta papieru i druku zwrócić powinno. (Posiadamy parę ustępów dawniej tłumaczonych z „Self-Help“ do dyspozycji Redakcji „Przeglądu“).

— Dziś rano, JW. Jenerał Policmajster w Królestwie i JW. Ober Policmajster, na placu Saskim, odbyli przegląd części służby policyjnej, oraz wszystkich pięciu części Straży Ogniowej.

— Ponieważ od dnia 15 b. m. Wystawa fantów, przeznaczonych do loterii fantowej, na korzyść Warsz: T. Dobroczynności rozgrywać się mającej, zamkniętą zostanie; przeto zwracamy na to uwagę Publiczności, która Wystawy tej, tak godnej widzenia, dotąd jeszcze nie widziała.

— W dziedzińcu Bankowym buduje się nowy wielki piec, do palenia wycofanych z obiegu papierów publicznych, a to w miejsce dawnego, który przez czas uległ zepsuciu.

— Wczoraj, przez odbyte ballotowanie w Resursie Obywatelskiej, następujące osoby przyjętymi zostały

do grona Członków tegoż Towarzystwa: WW. Alexandrowicz Jan, Artzt Stan., Bauman Stan., Jende Alfons, Kiczorowski Marcelli, Kosiiewicz Mateusz, L. Leo, Łapiński Józef, Naimski Karol, Steinatier Józef, Wendorff Felix, Żrodelski Xawery.

— Zapowiedziany koncert w Resursie Kupieckiej, na dzień wczorajszy, odbył się stosownie do ogłoszonego programu. Publiczność też zebrała się nań licznie, a rzesistemi oklaskami okazywała swoje zadowolenie. Słuszną podzięką należy się Panu Münchheimerowi, pod którego kierunkiem odbył się wspomniany koncert, również wszystkim Artystkom i Artystom, biorącym w nim udział, oraz orkiestrze Teatru Wielkiego.

— *Kochany Bonusiu!* Odebrałem wczoraj list od ciebie i wchodzę w twoje okropne położenie. Co to jest splamić paltot na samym przodzie, i to jeszcze nie domowemi sosami, ale w handlu!!!

Staś na sukni zrobił plamę,
Płaczę i przepraszam Mamę,
ale Mama, palnawszy na końcu sentencji, przebaczyła; nie tak jednakże łatwa sprawa z Panią Bonifacową!... Bo dla czegoż u diabła nie nosisz z sobą *śliniaczka*, którym cię żona obwiązuje przy obiedzie? unikałbyś *tematu*, z którego będziesz musiał słuchać warjacji przez parę tygodni; bo wiesz przecie, co nasz niezrównany *Fredro* powiedział:

I jak kropla wody czystej,
Co w kąpieli nam kroplistej,
Wciąż na jedno miejsce pada,
Że, aż w mózgu czasem wierci,
Ona gada, gada, gada,
I gadałaby do śmierci...

Owóż chcąc uchronić twoję *Magnifikę* od chrypki, a ciebie od spuchnięcia uszów, dam ci radę: Idź na ulicę *Niecałą*, pod Ner 644 litera D, do domu P. *Cara*, znajdziesz tam *sztuczną cerownicę i wywabialnię plam*, Pani Marji Wilskiej (*Tylik*). Jest to zakład oddawna reputowany, gdzie tak ci plamę wywabią, lub jakie rozdarcie zacerują, że Pani *Bonusiowa*, ta *większa połowa serca twójego*, nie pozna, choćby patrzała przez swoje *lupe*, przez którą czyta *Kurjera*. To ci radzę raz dla tego, że w oznaczonym terminie oddadzą ci z uprzejmością robotę (co się nie zawsze trafia, zwłaszcza u tutejszych *zagranicznych plamiarzy*), powtóre, że wiesz przecie: *ręka rękę myje, noga nogę wspiera*, a ty zawsze tego potrzebujesz. Życząc ci, aby ten mały usterk twojego paltota uszedł argusowego wzroku *kochanki twoich młodzieńczych marzeń*, — całuję cię serdecznie, Twój *Wawrzyniec K...*

— Gospodynie nasze nieraz bywają w kłopotcie, szukając drożdży do pieczywa. Dla ich więc wiadomości donosimy, że drożdży prassowanych, Berlińskich białych, co dzień świeżych, dostać można w handlu win i korzeni Pana Szczerbińskiego, w rynku Starego-Miasta Nr 43, przy trotoarze flizowym.

— Wczoraj znowu pajęczyna, „babiem latem“ zwana, przy pięknej jesiennej pogodzie, licznie snuła się w powietrzu.

— Wczoraj wieczorem, przechodnie uważali omnibus kolejowy miejski, przesuwał się przez miasto, który napelniony był passażerami.

— Wczoraj donosiliśmy o naprawie chodnika marmurowego przy ulicy Nowo-Senatorskiej, otoż dziś

— dodajemy, iż P. Śniechowski, właściciel magazynu fryzjerskiego i kosmetyków, dla dogodności osób do zakładu jego uczęszczających, kosztem swoim zepsuty bruk wyjął i takowy tafłami z kamienia kwarcowego zastąpił.

— W obszernym dziedzińcu wielkiego domu, na rogu ulicy Długiej i Wąskiej położonego, a należącego do Pana Blocha, stawiana jest oficyna, prostopadłe do zabudowań od Podwała położonych.

— W tych dniach odkryte zostały nowe domy: jeden przy rogu ulicy Królewskiej położony, (przedtem Kuszla), i drugi na rogu ulicy Jasnej a placu Zielonego nowo-wzniesiony.

— Onegdaj, Józef Głowacki, syn właściciela berliński na Solcu stojącej, lat 5 mający, znajdując się na berlinie, przypadkowo spadł z takowej w wodę i utonął, a pomimo, że zaraz wydobyty został, do życia przywróconym być nie mógł.

— Cypryan Leonowicz, Urzędnik Nadetatowy w Komissji Rządowej Oświecenia, przeniósł swoje mieszkanie, pod Nr 704 przy ulicy Leszno; szanowni zatem Prenumeratorowie na poema „Anioł Stróż”, raczą udawać się pod powyższy numer. (16,239.)

— Podpisana, wzywam niniejszem Karola Ruch, rodem z Wrocławia, cieślę, który w roku 1864, około 25go Grudnia, wydał się za pasportem do rodziców, w Wrocławiu zamieszkałych, aby się zgłosił jak najspieszniej, lub dał wiadomość, gdzie się obecnie znajduje, a to w interesie familijnym. — Agnieszka z Chodkiewiczów Ruch, w Warszawie pod numerem 2742.

(16,300.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od H. Ł. kop: 50 jako cząstkę kosztu, na zakupienie baldakinu, i od J. W. Krucyfix neusilbrowy i rsr. 1 na Monstrancję, dla kościoła parafjalnego WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH na Grzybowie.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od H. Ł. kop: 50, i od Melanji B. rs. 1 dla wdowy, której dwoje dzieci niebezpiecznie na szkarlatynę są chore, przy uli: Żelaznej № 927, trzeci dom od ulicy Chłodnej, gdzie jest fabryka powozów, na poddaszu.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRIA. Wiedeń, 7 Października. — W skutku zawarcia pokoju z Włochami, wojska Austriackie otrzymały rozkaz opuszczenia fortec Weneckich i zajęcia nowych załóg. Od onegdaj wyruszają już one z Weroni, Wenecji, Mantui, w których to twierdzach, oprócz ranionych i chorych, pozostaną tylko szczupłe oddziały aż do chwili oddania Włochom zapasów wojennych. — Jeden z dzienników utrzymuje, że następcą Hr. Mensdorff, będzie nie Pan Beust, lecz Xiążę Metternich, którego znowu zastąpi w Paryżu Hrabia Karolyi. Podług innych znowu pogłosek, Xiążę Metternich ma się udać w miejsce P. Hübner do Rzymu. — Król i Królowa Sascy, zamieszkują w Karlsbadzie te same apartamenty, które kiedyś zajmował Król Pruski. — Baron Beust wyjechał onegdaj z Salzburga do Innspruku. Mylną zatem była wieść o przyjeździe jego do Wiednia. — Komisja śledcza w Wiener-Neustadt, skończyła swe prace wstępne i zakończyła instrukcję sprawy o wykryciu powodów porażki armji Austriackiej. — Cholera w Wiedniu zmniejsza się.

FRANCJA. Paryż, 6 Października — Dziś obiega tu nader smutna wiadomość. Nieszczęśliwa Cesarzowa Meksykańska, znużona tyłu przeciwnościami, zachorowała w Rzymie, a choroba jej, objawiająca się przez nadzwyczajne rozdrażnienie umysłu, jest jak twierdzą nie do wyleczenia. Hr. Flandrji, który się znajdował w Miramare, oczekując na siostrę, pośpieszył do Rzymu, dokąd także udaje się i doktor Blanche, dla pielęgnowania dostojnej chorej. — Wiadomość o mianowaniu Jenerała Lamarmora, Komendantem dywizji militarnej, której stolicą jest Florencja, wywołała tu zdziwienie, z powodu znanego antagonizmu pomiędzy tym Jenerałem a Baronem Ricasoli, który słusznie czy niesłusznie, upatruje w nim reprezentanta Piemontyzmu. — Odezwania się nowego Ministra spraw zagranicznych w Paryżu, nie pozostawiają prawie żadnej obawy co do tego, iżby kwestja Wschodnia miała przybrać rozmiary niepokojące. — Korrespondencje z Hiszpanji pozwalają przewidywać tam przesilenie Ministerjalne. — Słychać, że reforma militarna, o której myślą we Francji, zwraca uwagę Pruss, i że przedmiot ten dotknięty był, jakkolwiek nader delikatnie, w okólniku Pruskiego Ministerstwa spraw zagranicznych, mającym służyć niejako za odpowiedź na okólnik Pana Lavalette. — Cesarz wraca do St. Cloud 12go. Jutro daje pożegnalne śniadanie dla Władz w Biarritz. — Xięciu Napoleonowi towarzyszy w jego wycieczce do Anglii P. Dupuy de Come, Dyrektor budowy okrętów. Wycieczka Xięcia ma trwać 5 do 6 tygodni. — Składki dotychczas zebrane na dotkniętych powodzią, wynoszą 311,062 fr. (Ind. B.)

AMERYKA. — Dzienniki Angielskie i Amerykańskie zawierają szereg raportów z Meksyku, które nie są wcale pomyślni dla władztwa Francuzkiego i tronu Cesarza Maxymiljana. Posel Juaristowski przy Stanach Zjednoczonych, Pan Romero, zakomunikował dziennikom New-Yorkskim wiadomości o stanie rzeczy w Meksyku. Podług nich, miasta: St. Louis-Potosi i Jesuitlan, są zajęte przez liberalnych (Juaristów), a wojska Cesarskie dobrowolnie opuściły Guaymas i Mazatlan, tak, że teraz mają do rozporządzenia tylko porty Vera-Cruz i Acapulco. — Komunikacja pomiędzy Meksykiem i Vera-Cruz jest przerwana przez liberalnych, którzy nawet ośmielili się wykonać mały napad na to ostatnie miasto, i ujęli przy tem do niewoli kilkunastu Francuzów. Na dzień 30ty Września naznaczone było ogólne posunięcie się naprzód sił liberalnych. Łatwo pojąć, że dzienniki Francuzkie, powtarzając te wieści, podają je za nieprawdopodobne i twierdzą, że Francuzi zdobyli znowu Alamos, punkt nad zatoką Kalifornijską, ale przy tem wszystkiem przyznają postępy Juaristów i skarżą się na poparcie, jakie republikanie znajdują w Stanach Zjednoczonych. W obec tego wszystkiego, trudno zrozumieć tylko depeszę donoszącą, że Cesarz Maxymiljan miał oświadczyć, że nie opuści Meksyku. Ciekawa rzecz przy jakiej okoliczności wyrzekł on to oświadczenie. (N.A.Z.)

Ostatnie Wiadomości.

Obawy Pruss co do mianowania P. Beust Austriackim Ministrem spraw zagranicznych znikają. Nie tylko półurzędowe dzienniki Wiedeńskie zaprzeczają temu, ale nawet i sam Hr. Mensdorff, zapytany pou-

nie przez Posła Prusskiego Barona Werther, odpowiedział, iż nie było nawet mowy o powołaniu Beusta do Gabinetu. Mimo to wszystko przyznać należy, iż stosunki między Austrią i Prussami są bardzo zadrażnione, a niektóre z dzienników Prusskich wynurzają przekonanie, że pokój Pragski zakończył dopiero pierwszy akt dramatu.

Powstanie Greckie nie zdaje się szereg. Nowych wiadomości o niem nie ma, tylko dzienniki Tureckie zaprzeczają wieści, jakoby wojska Greckie wkroczyły na terytorjum Tureckie i atakowały Prevezę i Artę. Niepodobna rzeczywiście przypuszczać, aby armja regularna, bez rozkazu Rządu, ośmieliła się do podobnego kroku.

Hrabia Flandrii przybył do Rzymu 8go b. m. — W Brukseli 9go b. m. otrzymano nieco pomyślniejsze wiadomości o zdrowiu Cesarzowej Karoliny. — W Stanach Zjednoczonych wzburzenie wzrasta. Demonstracje stronnice w miastach tamecznych stały się prawie codziennym zjawiskiem. Fenijanie korzystają z tego, gdyż przyrzekają swe poparcie i głosy tym, którzy im zapewnią tolerowanie ich agitatorskich dążeń. Dla tego to w Kanadzie słusznie obawiają się nowego ich napadu. (Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Triest, 10go Października. — Według doniesień z Korfu, z 8go b. m., wierzono tam w bliskie powstanie Chrześcijan Epiru i Tessalii.

Bukareszt, 10go Października. — Xiążę udaje się osobiście do Konstantynopola, dla usunięcia ostatnich przeszkód co do uznania go. Dzień wyjazdu nie jest jeszcze oznaczony.

— **ROZMAITOŚCI.** — Królowa Emma, wdowa po królu wysp Sandwich, była niedawno w Waszyngtonie, gdzie przyjmowała wizytę Naczelnika Czykasawskich Indian, Kabo, zwanego Wielkim Niedźwiedziem. Kacyk ten, przybywszy do stolicy Związku Amerykańskiego, w politycznych interessach swego państewka, dla poprawienia finansowych swoich stosunków, umyślił nająć się, wraz ze swoją przyboczną Radą i orszakiem, do pewnego akrobata, który obwoził ich po głównych miastach Związku. Wkrótce atoli zaszło nieporozumienie. Akrobata chciał zmusić Kabo do zjedzenia surowego kurczęcia; a to żądanie tak rozniewało Kacyka, że natychmiast stosunki z nim zerwał. Przy odwiedzinach „siostry swej“, jak ją nazywał, Królowej Emmy, Kabo przestrzegał jak najcisłej ceremonjały, przywdziawszy na tę chwilę ubiór, w którym występował tylko w najuroczystszych przedstawieniach, podczas swoich akrobatycznych wycieczek.

— Czułej wdówce persadowały przyjaciółki, aby przestała rozpaczać. „Dajcie mi lzy ronić“, odrzekła, szlochając, „jak się raz wypłacze to i zapomnę o tej całej nudnej przeprawie.“



Kawior Astrachański prasowany, SARDYNKI w Oliwie, duże bez ości (Sardines des Princes), **FLONDRIY, WEGORZ i ŁOSOŚ** Elbląski wędzone, **MINOGI** Elbląskie Olbrzymie i **WEGORZ** rolowane, otrzymał świeżo **Handel A. Stępkowskiego.** (15,043).



Winogrona Krajowe

sprzedają się w Składach Świec i Mydła **Karola Scholtze**, przy ulicach Przejazd i Senatorskiej. (14,299).



Winogrona BADENSKIE, umyślnie dla kuracji forsowane,

otrzymał **Handel Win i Delikatesów A. Stępkowskiego**, i sprzedaje takowe funt po kop. 37¹/₂; biorącym na kosze, odstępuje się rabat. —

Również nadeszły **Gruszk** Paryżkie (Poires Duchesse); **Ananasy** Olbrzymie, **Arbuzy** Węgierskie i **Karczochy.** (15,284.)



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie z Flensburga, wyborowe, codziennie nadchodzą do **Handlu Win i Delikatesów Antoniego Stępkowskiego.** (15,285.)

Za rogatkami Mokotowskimi, w Szopach Niemieckich, jest do sprzedania kilka móg pięknej **KAPUSTY** na pniu, razem lub częściowo, za przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu u P. Anny Kondratowicz. (16,111.)

Główny Skład Węgla Kamiennego

HENRYKA GLÜCKSOHN,

(dawniej przy Zabudowaniach Kolei Żelaznej

Warszawsko-Wiedeńskiej),

przeniesiony został na drugą stronę Alei Jerozolimskiej, wprost Ekspedycji Towarów Kolei Żelaznej, na Plac przed Folwarkiem Sto-Krzyżkim. Dla dogodności Szanownej Publiczności, oprócz zamówień w Kantorze przy Głównym Składzie, Obstalunki przyjmują się w Kantorach w różnych punktach miasta urządzonych. (14,342.)

W dniu 8 b. m. przybłąkała się

Suczka z rasy Angielskiej.

Odebrać ją można za udowodnieniem, przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 477A. (16,245.)

TEATR WIELKI.

Dziś, *Monte-Christo.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Chatka w lesie.*

CYRK BENZA przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — Początek o godz. 7¹/₂.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 Października 1866 r.

Monety i Papiery:

Pół imperjały rosyjskie rs. 6 k. 25.
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 45.
Oblig. skarbowe 100 rs., (oprócz kup):
Listy zast. 3 okresu, I. s., za rs. 100,
Listy zast. 3 okresu, II. s., za rs. 100,
Listy likwidacyjne, za rs. 100.
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,
" " " " z r. 1866,
Bilety Banku Cesarstwa.
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za szt.,
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej,
Akcje Główn. Tow. Ros. Dróg żelazn.,
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.,
Akcje Fabryczno-Łódzkie.

Ządano | Płacono

Ruble i Kopiejki sr:

79	—	—	—
82	80	82	20
79	80	—	—
62	50	62	—
111	50	111	—
105	—	104	50
82	—	—	—
69	—	—	—
61	50	60	—
—	—	—	—
91	50	—	—
93	50	93	—

Wartość kuponu bież. od Listów zas. od rs. 100, rs. 1 k. 21¹/₂.
Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 44¹/₂.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 10 Października: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 85 do rs. 7 kop. 35; żyta od rs. 4 k. 35 do rs. 4 kop. 60; owsa od rs. 2 kop. 75 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 3 k. 30 do rs. 3 kop. 45; kartofli od rs. — k. — do rs. 1 k. 50.

Okowity płacono dnia 9 Października, za wiadro rs. 6 k. 46; za garniec rs. 2 kop. 10.